

Wojciech Góralski

"Qualitas personae" jako przedmiot błędu w kann. 1097 § 2 oraz 1098 KPK

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawnohistoryczny 45/3-4, 23-52

2002

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. WOJCIECH GÓRALSKI

Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie

QUALITAS PERSONAE JAKO PRZEDMIOT BŁĘDU W KANN. 1097 § 2 ORAZ 1098 KPK

Wstęp

W KPK 1983 r. Ustawodawca statuuje dwie odrębne figury prawne nieważności małżeństwa dotyczące tzw. błędu faktycznego mającego za przedmiot *qualitas personae* (przymiot osoby). W kan. 1097 § 2 stanowi się, że błąd co do przymiotu osoby, chociażby był przyczyną zawarcia małżeństwa, nie powoduje jego nieważności, **chyba że przymiot ten został zamierzony bezpośrednio i zasadniczo**. Natomiast w kan. 1098 stwierdza się, że nieważnie zawiera małżeństwo ten, kto został zwiedziony podstępem, dokonany dla uzyskania zgody małżeńskiej, a dotyczącym jakiegoś **przymiotu drugiej strony, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego**.

W obydwu przypadkach, przedmiotem błędu – tzw. spontanicznego (kan. 1097 § 2 KPK) oraz spowodowanego podstępem (kan. 1098 KPK) – jest przymiot osoby. Choć więc KPK przyjmuje zasadę generalną, w myśl której błąd co do przymiotu osoby nie ma mocy unieważniającej w stosunku do aktu prawnego (zob. kan. 126), to jednak zna tutaj dwa wyjątki, którymi pozostają dyspozycje przytoczonych wyżej kanonów. W ten sposób przyznaje się – pod pewnymi warunkami – walor prawny także błędowi co do przymiotu osoby (nieistotnemu), którego to waloru nie posiadałby w świetle wspomnianej zasady generalnej.

Podczas gdy kan. 1097 § 2 KPK wymaga, by przymiot nieistotny, co do którego kontrahent ulega błędowi, został przezeń zamierzony bezpośrednio i zasadniczo, to w kan. 1098 KPK uznaje się moc

unieważniającą błądu co do przymiotu nieistotnego, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, jeśli błąd ten jest rezultatem podstępu powziętego w zamiarze uzyskania zgody małżeńskiej kontrahenta.

Ustanawiając tytuł nieważności małżeństwa objęty regulacją kan. 1097 § 2 KPK, Ustawodawca wziął pod uwagę trzecią regułę św. Alfonsa Liguori o *error redundans* oraz nowsze orzeczenia Roty Rzymskiej odnoszące się do pewnych skrajnych przypadków błędu. W normie tej sankcjonuje się to, co jest unieważniającą zasadą wewnętrzną aktu prawnego, a co polega na zastosowaniu do materii małżeńskiej kanonu 126, głoszącego nieważność aktu prawnego dokonanego pod wpływem błędu nieistotnego, gdy dotyczy on warunku *sine qua non*. Przymiot osoby (jako coś nieistotnego) przybiera tutaj charakter takiego warunku dzięki *intencjonalności* kontrahenta ulegającego błędowi, co wyraża się w zamierzeniu przezeń – bezpośrednim i zasadniczym – danego przymiotu¹.

Z kolei w kan. 1098 KPK, wprowadzonym do ustawodawstwa małżeńskiego za sprawą zgłaszanych od dawna – w trybie *de lege ferenda* – wniosków w tym względzie, uznaje moc unieważniającą błądu co do przymiotu osoby (jako czegoś nieistotnego) stanowiąc wyjątek od zasady generalnej kanonu 126 KPK. W grę wchodzi tutaj jedynie taki przymiot, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Kanon ten nie sankcjonuje waloru unieważniającego błądu istotnego spowodowanego podstępem. Błąd bowiem dotyczący samej istoty aktu powoduje automatycznie nieważność aktu prawnego, niezależnie od tego, czy błąd został spowodowany podstępem, czy też nie. Kan. 1098 § 2 KPK, dla uznania waloru unieważniającego błądu, nie wymaga jednak określonej w kan. 1097 § 2 KPK *intencjonalności* kontrahenta ulegającego błędowi, wymaga natomiast – co nie jest wymagane w tymże kan. 1097 § 2 – by błąd miał swoje źródło w podstępie (nie wystarczy błąd spontaniczny). W kan. 1098 KPK chodzi zatem o rodzaj błędu nie przewidziany w kan. 1097 KPK, regulującym dziedzinę błędu.

Należy dodać, że kan. 1098 KPK stanowi wyjątek od kan. 125 § 2 KPK, w świetle którego akt prawny dokonany pod wpływem pod-

¹ Zob. M. T. Romano, *La rilevanza invalidante del dolo sul consenso matrimoniale (can. 1098 C. I. C.): dottrina e giurisprudenza*, Roma 2000, s. 93.

stępu jest ważny, chyba że prawo stanowi co innego; właśnie kan. 1098 KPK stanowi tutaj co innego².

Ponieważ przedmiotem zarówno błędu spontanicznego (kan. 1097 § 2 KPK), jak i błędu będącego rezultatem podstępu (kan. 1098 KPK) jest **przymiot osoby** (*qualitas personae*), pojęcie to już tutaj wymaga wyjaśnienia.

Termin *przymiot* ma wiele znaczeń, a w doktrynie wiąże się go z klasycznym rozróżnieniem pomiędzy substancją (istotą) a przypadłością bytu. Przymioty – w takiej strukturze – należą do przypadłości bytu i stanowią jego właściwości, cechy charakterystyczne, dyspozycje, sposoby bycia – zarówno w wymiarze pozytywnym (np. piękno, cnoty, zalety), jak i negatywnym (np. wady, niedoskonałości); zarówno charakteryzujące wyłącznie dany byt, a więc identyfikujące go, jak i wspólne, odnoszące się do bytów tego samego rodzaju³.

Gdy chodzi o przymioty osoby, to są nimi właściwości, cechy itp. charakteryzujące ją; mogą być wielorakiej natury: fizyczne, moralne, społeczne, kulturowe, duchowe. Mogą istnieć przymioty zarówno wrodzone, jak i nabyte. Przez przymiot osoby należy rozumieć także status osobowy: stan cywilny, obywatelstwo, skazanie na karę itp. Zarówno w odniesieniu do błędu spontanicznego, jak i do błędu wywołanego podstępem, błąd może dotyczyć bądź obecności danego przymiotu, bądź też jego braku⁴.

Należy dodać, że przymioty osoby nie stanowią same z siebie istotnego przedmiotu konsensu małżeńskiego.

1. Przedmiot błędu w kan. 1097 § 2 KPK

Przeciwstawienie sobie w kan. 1097 § 2 KPK błędu będącego przyczyną zawarcia małżeństwa (*error dans causam*), nie mającego mocy unieważniającej, oraz błędu co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo (*error qualitatis directe et principaliter intentae*), mającego moc unieważniającą, stanowi znaczącą

² Zob. tamże, s. 93-94; Ch. J. Scicluna, *L'errore di fatto (can. 1097) e l'errore doloso (can. 1098)*, w: *Errore e dolo nella giurisprudenza della Rota Romana*, Città del Vaticano 2001, s. 15-21.

³ Zob. T. J. Zàrraga Colmenares, *El dolo en el derecho matrimonial canònic y su fundamentación jurídica*, Pamplona 1999, s. 312.

⁴ G. Erlebach, *L'interpretazione del can. 1097 § 2 da parte della giurisprudenza della Rota Romana: rilievi sostantivi*, w: *Errore e dolo nella giurisprudenza della Rota Romana*, jw., s. 91.

zmianę w stosunku do regulacji KPK z 1917 r. (kan. 1083 § 2). Wprowadzenie w kodyfikacji z 1983 r. postaci błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo nastąpiło przy jednoczesnym pominięciu figury prawnej błędu co do przymiotu osoby sprowadzającego się do błędu co do osoby (*error qualitatis redundans in errorem personae*).

W przedmiocie dwóch rodzajów błędu co do przymiotu osoby, określonych w kan. 1097 2 KPK, można współcześnie dostrzec szereg opinii. Ich właściwa ocena pozostaje uwarunkowana prześledzeniem całej doktryny kanonistycznej w odniesieniu tak do *error dans causam*, jak i do *error qualitatis et principaliter intentae*. Właśnie sięgnięcie do historii w tym względzie zdaje się jednoznacznie wskazywać na trafność stanowiska przyjętego w kodyfikacji z 1983 roku⁵.

⁵ Interesujące badania w tym zakresie przeprowadził S. Zvolenský ogłaszając ich wyniki w pracy: *Error qualitatis dans causam et „error qualitatis directe et principaliter intentae”*. Studio storico della distinzione, Roma 1998. Punktem wyjścia dla Autora jest pierwotna nieskuteczność unieważniająca błędu co do przymiotu osoby, podtrzymywana jednoznacznie od czasów Gracjana aż do czasów współczesnych. Już wkrótce po Dekrecie kameduły bolońskiego, w doktrynie próbowano dokładniej określić rolę elementu nieistotnego i jego ewentualną siłę przyciągającą w procesie decyzyjnym. Poczynając od XIV w. autorzy, zajmując się kwestią błędu co do przymiotu wprowadzają jasne rozróżnienie pomiędzy błędem co do przymiotu (nie skłaniającym do powzięcia decyzji) a błędem co do przymiotu – przyczyną, tj. błędem będącym przyczyną kontraktu (*error dans causam contractui*). Wysilek kanonistów w tym zakresie osiąga swój szczyt w XVII w., kiedy to przyjęto pojęcie przyczyny pobudzającej albo skłaniającej albo motywującej wybór (*causa excitativa vel impellente vel motiva*). W tym samym okresie nie przestano nawiązywać do tzw. woli interpretatywnej (opartej na hipotetycznym zachowaniu podmiotu, w myśl którego – gdyby odkrył przed zawarciem małżeństwa dany przymiot, nie zawarłby tego związku). Na kanwie tej kwestii wypracowano strukturę warunku habitualnego (*conditio habitualis*), tj. intencji habitualnej postawienia warunku, który jednak – jako jedynie habitualny – nie miał znaczenia. Na początku XVIII stulecia pojawiło się ważne rozróżnienie pomiędzy błędem co do przymiotu nie unieważniającym a błędem unieważniającym. Z kolei w XIX stuleciu notuje się zmniejszenie się zainteresowania doktryny sprawą błędu co do przymiotu. Temat ten stał się znów aktualny dopiero w drugiej połowie XX w., w związku z przygotowywaną kodyfikacją.

Doniosłym stwierdzeniem Autora jest to, że nie znalazł żadnego kanonisty, który by przyjmował skuteczność unieważniająca błędu będącego przyczyną (*error dans causam*). Znacząca jest także konstatacja, w myśl której zastosowanie w KPK z 1983 r. – w stosunku do sytuacji błędu co do przymiotu nie mającego mocy unieważniającej – terminu *error qualitatis* oraz *error dans causam*, w pełni odpowiada wielowiekowej tradycji kanonistycznej.

Gdy chodzi natomiast o błąd co do przymiotu o mocy unieważniającej, to – zdaniem Autora – w całej tradycji kanonistycznej uważany jest jako wyjątek od zasady ogólnej, wedle której błąd co do przymiotu nie unieważnia konsensu małżeńskiego. Jednocześnie, w tejszej tradycji nie kwestionuje się, że błąd co do przymiotu – przy określonych

założeniach – może mieć skuteczność unieważniającą. „Wrodzona” nierелеwantność błędu co do przymiotu w stosunku do zgody małżeńskiej nabywa skuteczności unieważniającej ją na podstawie **intencji podmiotu**, który sprawia, że **element będący obiektywnie nieistotnym, staje się subiektywnie istotnym**. Na określenie tego rodzaju figury prawnej, w doktrynie poszukuje się odpowiedniego terminu technicznego: błąd co do przymiotu wymaganego (*error qualitatis petita* – Piotr Lombard), błąd co do przymiotu sprowadzający się do błędu co do osoby (*error qualitatis redundans in errorem personae* – św. Tomasz z Akwinu), błąd co do przymiotu traktowanego istotowo (*error qualitatis consideratae substantive*), błąd uwarunkowany (*error conditionatus*), błąd co do przymiotu będącego celem małżeństwa (*error qualitatis – finis matrimonii*). Obok używanego najczęściej terminu *error redundans*, pojawiają się ponadto jeszcze inne określenia, jak: błąd co do przymiotu zamierzonego zasadniczo (*error qualitatis intensae principaliter*), błąd co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo (*error qualitatis directe et principaliter intantae* – św. Alfons Liguori). To ostatnie określenie przyjął Ustawodawca w kan. 1097 § 2 KPK. Ponadto, w czasach nowszych pojawiły się tutaj jeszcze inne sformułowania: błąd co do przymiotu preferowanego ponad osobę (*l'errore sulla qualità preferita alla persona*), błąd co do przymiotu preferowanego ponad kontrakt (*l'errore sulla qualità preferita all contratto*), błąd co do przymiotu zamierzonego w sposób pierwszorzędny (*l'errore sulla qualità intesa in modo primario*), błąd co do przymiotu zamierzonego pozytywnie i wyraźnie (*l'errore sulla qualità intesa positivamente e espressamente* – F. M. Cappello). Wśród wymienionych określeń, przez całe stulecia dominował termin *error redundans*.

Co się tyczy z kolei rozróżnienia pomiędzy przymiotami indywidualizującymi osobę i przymiotami wspólnymi (powszechnymi), to Zvolensky trafnie zauważa, że błąd co do przymiotu z tej pierwszej kategorii, odnosząc się do elementu obiektywnego tożsamości kontrahenta staje się praktycznie błędem co do osoby. Stąd też problematyka dotycząca tej figury prawnej nie jest zbyt złożona.

Natomiast prawdziwy problem dotyczy przypadków odnoszących się do błędu co do przymiotu wspólnego, który to przymiot – będąc obiektywnie nieistotnym – staje się elementem istotnym na skutek subiektywnej oceny podmiotu, tj. dzięki wysokiej ocenie intelektu w stosunku do określonego przymiotu, której to ocenie towarzyszy szczególne zaangażowanie woli, wyrażonej w specyficznej intencji skierowanej ku temuż przymiotowi. Ta szczególna intencja nadaje skuteczności unieważniającej błędowi. W bliższym wyjaśnieniu owej intencji, najlepszą propozycję przedstawił św. Alfons Liguori w postaci błędu co do przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo.

Dla bliższego wyjaśnienia tej postaci błędu, zauważa Zvolensky, kanoniści – także współcześnie – szukają wsparcia w strukturze konsensu warunkowego (tendencja ta istnieje od drugiej połowy XVI w.). Większa jednak część przedstawicieli doktryny usiłuje jednak bliżej określić tutaj wszystkie okoliczności rozróżniając pomiędzy warunkiem jako takim co do przymiotu a **intencją** skierowaną ku temu przymiotowi z taką intensywnością, która **odpowiada skuteczności warunku**. Kwalifikowanie więc błędu co do przymiotu (unieważniającego) wyłącznie w strukturze błędu albo warunku byłoby zwykłym uproszczeniem. Tak tradycja, jak i obydwie Kodeksy: z 1917 i 1983 r. (odpowiednio w kann. 104 i 126) znają poza tym figurę prawną błędu unieważniającego, który sprowadza się do warunku *sine qua non*, co oznacza, że porządek kanoniczny przyjmuje figurę prawną, którą można nazwać **pośrednią** pomiędzy strukturą błędu i strukturą warunku. Podczas gdy w XVII w. doktryna zmierzała do traktowania błędu co do przymiotu unieważniającego niezależnie od struktury warunku, to w drugiej połowie XX stulecia, gdy czyni się zwrot ku figurze prawnej św. Alfonsa Liguori, dostrzec można tendencję do wskazywania elementów bliskich strukturze warunku.

W strukturze kan. 1097 § 2 KPK, poza samym błędem (rozumianym jako fałszywy sąd o danej rzeczywistości wraz z osobistym przekonaniem pozostającego w błędzie o tym, że jest tak a nie inaczej)⁶, istotnym elementem jest przymiot osoby stanowiący przedmiot błędu, zamierzony *directe et principaliter*.

1.1. Przymiot osoby

Już na wstępie należy zauważyć, że błąd co do przymiotu osoby zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo nie dotyczy samej istoty aktu zgody małżeńskiej, w przeciwnym bowiem wypadku powodowałyby nieważność małżeństwa mieszcząc się w obrębie reguły kan. 126 KPK⁷. Nie utożsamia się poza tym z błędem co do osoby, ani wprost, ani nie wprost (*error redundans*), gdyż w przypadku błędu z kan. 1097 § 2 KPK ma miejsce poznanie tożsamości osoby, czyli minimalne założenie poznawcze⁸.

Trzeba następnie stwierdzić, że przymiot zasadniczo i bezpośrednio zamierzony nie może być przymiotem rozpatrywanym ściśle w aspekcie przyczyny zawarcia małżeństwa (*error causam dans*), gdyby tak bowiem było, wówczas powinien podlegać ogólnej regule nieskuteczności prawnej błędu zwykłego, a co za tym idzie nie mógłby mieć skutku unieważniającego. Jednocześnie nie ulega

W doktrynie, jak zauważa Zvolensky, panuje zgodność co do mechanizmu unieważniającego błędu co do przymiotu. Polega on mianowicie na specjalnej intencji odpowiadającej zgodzie warunkowej, chodzi bowiem o element traktowany subiektywnie jako nieodzowny dla kontrahenta. Jednak sam skutek unieważniający powstaje na skutek błędu w odniesieniu do elementu, którego obecność jest chciana z **intensywnością odpowiadającą warunkowi**. Właśnie w intensywności owej intencji tkwi różnica w stosunku do *error dans causam*. Kontrahent, zwracając się ku określonemu przymiotowi może być przezeń „pociągnięty” jako przez przyczynę skłaniającą ku decyzji lub może wymagać jego obecności w przyszłym małżeństwie jako elementu absolutnie koniecznego.

Zdaniem Autora, słuszne było zniesienie przez KPK z 1983 r. figury prawnej w postaci *error redundans*, wieloznacznie zresztą rozumianej w historii. Ustawodawca chciał bowiem usankcjonować skuteczność unieważniającą błędu co do przymiotu osoby jako normy autonomicznej. Wśród wielu możliwości, **opowiedział się przy tym za formułą św. Alfonsa Liguori *error qualitatis directe et principaliter intentae***, co należy uznać za trafny wybór. Odpowiada on wielowiekowej tradycji kanonistycznej.

⁶ Zob. R. Funghini, *Errore sulla qualità della persona direttamente e principalmente intesa*, w: *Errore e dolo nel consenso matrimoniale canonico*, Città del Vaticano 1995, s. 48.

⁷ Zob. dec. c. Pompedda z 22.07.1985 r., „*Ius Ecclesiae*” 1 (1989), s. 617.

⁸ Zob. P. J. Viladrich, *El consentimiento matrimonial. Técnicas de calificación y exégesis de las causas canónicas de nulidad (cc. 1095 a 1107 CIC)*, Pamplona 1998, s. 138.

wątpliwości, że charakter przymiotu *causam dans* nie jest wymogiem koniecznym (choć niewystarczającym) przymiotu zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo. Przymiot zamierzony bezpośrednio i zasadniczo nie jest więc przymiotem *causam dans* specjalnie kwalifikowanym⁹. Można powiedzieć, że błąd odnoszący się do przymiotu stanowiącego przyczynę zawarcia małżeństwa nie wystarcza, przymiot ten bowiem winien być ponadto zmierzony bezpośrednio i zasadniczo.

Przymiot będący przedmiotem błędu, o którym mowa, należy rozumieć szeroko, w myśl przesłanki o całościowym i pełnym traktowaniu osoby ludzkiej. Wśród przymiotów uznawanych tutaj w orzecznictwie Roty Rzymskiej można wskazać *qualitates* tak natury fizycznej, jak i moralnej, prawnej, kulturowej, czy społecznej. Chodzi więc o wszelkie przymioty **subiektywnie** (o czym będzie mowa), określające osobę (także wspólne wielu osobom), nie zaś indywidualizujące osobę (odnoszą się one do błędu co do osoby w ogóle lub do szczególnej postaci tego błędu – *error redundans*)¹⁰. Nie wchodzi w grę przymioty, które określają osobę obiektywnie, w takim bowiem przypadku kan. 1097 § 2 KPK pozostawałby zwykłą tautologią¹¹.

Orzecznictwo rotalne wskazuje szereg konkretnych przymiotów, które mogą stanowić przedmiot błędu, m.in.: narodowość, stan cywilny, zawód, nieskazitelność obyczajów, brak choroby fizycznej lub psychicznej, brak anomalii psychoseksualnej, brak obciążeń dziedzicznych, płodność, religię, stan majątkowy, dziewictwo, wiek, stan cywilny, wykształcenie, brak nałogów, zdolność do prokreacji, ciężę kobiety, zdolność do wychowania dzieci, zdolność do opieki

⁹ Tamże, s. 138-139; Zob. także

¹⁰ „Recentior iurisprudentia, tertiam regulam a S. Alphonson traditam [...] secuta, tenet qualitatem personae, in qua plus et minus inveniri potest quaeque pluribus personis communis esse potest, irritare posse matrimonium dummodo criterio obiectivo et subiectivo in concreto constet de eius praevalentia et necessitate in determinatione personae”. Dec. c. Giannecchini z 25.11.1983 r. (przytaczam za: G. Erlebach, *L'interpretazione del can. 1097 § 2 da parte della giurisprudenza della Rota Romana: rilievi sostantivi*, w: *Errore e dolo nella giurisprudenza*, jw., s. 84, przyp. 54); Dec. c. Stankiewicz z 19.12.1985 r., RRDec. 77 (1985), s. 637 nn.; Dec. c. De Lanversin z 21.06.1995 r., RRDec. 87 (1995), s. 405.

¹¹ B. W. Zubert, *Error in persona et in qualitate personae* (can. 1097 § 1-2 CIC 1983), w: *Kościół i prawo*, t. 13, pod red. J. Krukowskiego, F. Lampy, F. J. Mazurka, Lublin 1998, s. 271.

nad mężem inwalidą lub niepełnosprawnym, wolność od więzów poprzedniego małżeństwa, wolność od nałogów¹². Chodzi o przymioty powszechne, które – jako takie – pozostawały poza strukturą konsensu małżeńskiego.

Wymienione przymioty osoby, co do których nupturient może ulec błędowi, nie wyczerpują oczywiście wszystkich możliwości w tym względzie. Określony przymiot kontrahenta nie determinuje przecież danej osoby w oczach wszystkich, lecz jedynie w oczach tego, kto zwraca uwagę na coś, co stanowi dlań – u współkontrahenta – moment istotny¹³.

Przymiot osoby będący przedmiotem błędu, jakkolwiek nie musi stanowić jedyne i wyłączne przymiotu określającego osobę, to jednak powinien być czymś szczególnym. Nie może więc chodzić o przymiot nieokreślony, zazwyczaj wymagany i oczekiwany od każdego współkontrahenta, np. by był on osobą przyzwoitą, miłą, dobrą, szlachetną, pracowitą czy rzetelną. Gdy więc ktoś twierdzi i nawet dowodzi, że pragnął zawrzeć małżeństwo z partnerem np. szlachetnym, i że gdyby ten ostatni nie sprawiał wrażenia posiadania takiego przymiotu, to nie zawarłby z nim małżeństwa, nie ma to żadnego waloru prawnego w odniesieniu do błędu co do przymiotu osoby¹⁴.

Gdy chodzi o ocenę przymiotu osoby – jako przedmiotu błędu kontrahenta – to w grę wchodzi dwa kryteria: obiektywne i subiektywne¹⁵. W pierwszych latach po wejściu w życie nowego KPK zwracano w orzecznictwie rotalnym uwagę na wymiar obiektywny przymiotu, który – jak sądzono – powinien odznaczać się pewnym ciężarem gatunkowym. W jednych orzeczeniach próbowano ustalić związek pomiędzy zamierzonym przymiotem a przedmiotem zgody małżeńskiej, w innych zaś doniosłość przymiotu była postrzegana w perspektywie bardziej filozoficzno – psychologicznej – jako dobro – w ocenie podmiotu ulegającego błędowi, które potrafi pocią-

¹² Zob. W. Góralski, *Kanoniczna zgoda małżeńska (kanony: 1095-1107)*, Gdańsk 1991, s. 104; Tenże, *Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2 kpk)*, „Jus Matrimoniale” 4 (1999), s. 48; Zob. także dec. c. Palestro z 22.05.1991 r., „Monitor Ecclesiasticus” 117 (1992), s. 13-14; Zob. Funghini, *iw.*, s. 49.

¹³ P. A. Bonnet, *Il consenso*, w: *Matrimonio canonico fra tradizione e rinnovamento*, Bologna 1985, s. 182.

¹⁴ Zob. Zubert, *iw.*, 274.

¹⁵ „Sed qualitas personam identificans, circa quam erratur, duplici modo aestimari potest, id est iuxta criterium obiectivum et subiectivum”. Dec. c. Stankiewicz z 19.12.1985 r., RRDec. 77 (1985), s. 637.

gnąć wolę. Nie pomijano jednak także waloru subiektywnego przymiotu osoby¹⁶.

Stosowanie podwójnego kryterium w ocenie przymiotu osoby zostało starannie przeanalizowane w orzeczeniu rotalnym c. Stankiewicz z 13 grudnia 1990 r. Potwierdzono tutaj, że – niezależnie od znaczenia obiektywnego przymiotu – konieczna jest jego **ocena subiektywna**, związana z zaangażowaniem konsensu małżeńskiego podmiotu ulegającego błędowi w sposób bezpośredni i zasadniczy¹⁷. Opinię tę powszechnie podziela się w judykaturze rotalnej¹⁸.

Gdy chodzi o wymiar obiektywny przymiotu, to winna to być *qualitas magini momenti*, nie można bowiem domniemywać, że kontrahent chce podporządkować małżeństwo przymiotowi mało lub nie znaczącemu¹⁹. Ze sprzeciwem więc spotyka się w orzecznictwie Roty Rzymskiej uznawanie tutaj – za wystarczający – przymiotu drugorzędnego, banalnego czy błahego (choć jednocześnie przyjmuje się, że rangę i znaczenie *qualitas* należy oceniać nie tylko obiektywnie, lecz i subiektywnie)²⁰. Tym bardziej, że w swoim przemówieniu do Roty Rzymskiej z 20 stycznia 1993 r. papież Jan Paweł II podkreślił, że „błąd co do przymiotu osoby tylko wówczas może mieć negatywny wpływ na zgodę małżeńską, gdy dany przymiot nie jest ani błahy ani banalny, jest zamierzony bezpośrednio

¹⁶ Zob. Erlebach, jw., s. 82-83.

¹⁷ „Objectum erroris redundantis plures complecti potest qualitates, quarum pondus duplicem admittit aestimationem, videlicet subiectivam, in qua valor expostulatae qualitatibus unice pendet a forma mentis partis errantis, et obiectivam, in qua eiusdem qualitatibus momentum criterio sociali, morali, iuridico necnon exigentia consortii coniugalibus determinatur (cfr coram infr. Ponente, sent. 19 decembris 1985, n. 14; ARRT Dec., vol. LXXVII, 637).

Quidquid tamen dici potest de obiectiva qualitatibus gravitate, potissimum in deceptione dolosa operante... certum est in ambitu erroris consensum invalidantis qualitatibus tanti ponderis ac momenti esse debere in subiectiva errantis aestimatione, ut eiusdem qualitatibus existentia in comparte directe et principaliter intendatur... videlicet prae ipsa persona”. RRDec. 82 (1990), s. 858.

¹⁸ Erlebach, jw., s. 83.

¹⁹ „Qualitas psychica, iuridica, moralis, religiosa, socialis, ad quam intentio dirigitur, magni momenti esse debet, cum praesumi nequeat contrahentem matrimonium qualitatibus parvi, vel nullius momenti subordinare velle”. Dec. c. Bruno z 15 III 1994 r., „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1997), s. 370.

²⁰ „La Rota ha costantemente disatteso una qualità meramente accidentale, banale, frivola, pur affermando: «procul dubio gravitas non solum obiective, sed et subiective spectanda est»”. Dec. c. Funghini z 28.11.1990 r. (przycitam za: Fuhghini, jw., s. 50); Zob. Zubert, jw., s. 272-274.

i zasadniczo (zob. kan. 1097 § 2), tak jak skutecznie potwierdziło to orzecznictwo rotalne²¹.

Mówiąc o obiektywnym walorze przymiotu należy dodać, że nie wymaga się, by był on zdolny do poważnego zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego, czego wymaga kan. 1098 KPK w odniesieniu do przymiotu stanowiącego przedmiot błędu spowodowanego podstępem. Może się jednak zdarzyć, że także w wypadku błędu, o którym w kan. 1097 § 2 KPK, jego przedmiotem będzie taki przymiot, który *graviter perturbare potest consortium vitae coniugalis*²². Sytuacja taka miałaby jednak miejsce tylko wówczas, gdyby błąd dotyczący tego rodzaju przymiotu nie powstał w wyniku podstępu (w przeciwnym razie miałyby zastosowanie kan. 1098 KPK).

Ocena przymiotu wedle kryterium obiektywnego ma szczególne odniesienie w aspekcie dowodzenia. Jak trafnie zauważa G. Erlebach, znaczenie determinujące wagi subiektywnej przymiotu, a więc dokonanej przez kontrahenta osobistej oceny, nie oznacza negacji jakiegokolwiek waloru obiektywnego tegoż przymiotu. Kanon, w rzeczywistości, nie uzależnia nieważności małżeństwa od jakiegoś przymiotu znaczącego obiektywnie, lecz od przymiotu, który podmiot zamierza (swoim konsensem) bezpośrednio i zasadniczo, a który *de facto* nie istnieje. To, że jest trudne do przyjęcia, iż zgoda małżeńska została *ukierunkowana* ku jakiemuś przymiotowi mało znaczącemu, jest kwestią z zakresu dowodzenia²³.

Co się tyczy z kolei wprost wymiaru subiektywnego przymiotu, to przesądza o nim to, jaki walor określönemu przymiotowi przypisuje kontrahent. Niejednokrotnie przecież przymioty osobowe, zwłaszcza o charakterze duchowym, intelektualnym czy moralnym, odgrywają niemałą rolę w dokonaniu wyboru współpartnera w małżeństwie stanowiąc niekiedy niemal wyłączny fundament, na którym – w danym kontekście kulturowym i społecznym – buduje się wspólnotę życia²⁴.

²¹ „[...] error in qualitate personae soltanto allora può inficiare il consenso quando una qualità, nè frivola nè banale directe et principaliter intendatur (cfr. C. 1097 § 2) cioè come efficacemente ha confermato la giurisprudenza rotale”. „L'Osservatore Romano” z 30.01.1993 r., s. 1; Zob. Góralski, Błąd co do przymiotu osoby, jw., s. 49-50.

²² W. Góralski, Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2 KPK) w świetle orzecznictwa Roty Rzymskiej, „Prawo Kanoniczne” 36 (1993), nr 3-4, s. 116.

²³ Erlebach, jw., s. 84.

²⁴ Zob. W. Góralski, Błąd co do przymiotu osoby (kan. 1097 § 2 kpk), „Jus Matrimoniale”, jw., s. 50.

Mówiąc o aspekcie subiektywnym przymiotu należy zauważyć, że sam przymiot będący przedmiotem błędu – niezależnie od tego, jak może być oceniony obiektywnie w stosunku do konsensu małżeńskiego oraz do wymogów życia małżeńskiego – nie czyni nieważną zgody małżeńskiej. Chodzi bowiem w rzeczywistości o przymioty powszechne i zwyczajne, które – jako takie – pozostają czymś zewnętrznym wobec struktury teje zgody. To, co zmienia optykę postrzegania przymiotu jest właśnie oceną subiektywną kontrahenta. Istota zaś tej oceny tkwi w intencjonalności, tzn. w woli podmiotu, który – opierając się na osobistym wartościowaniu pozytywnym danego przymiotu – zmierza ku niemu *directe et principaliter* swoją zgodą małżeńską. Niewątpliwie owo zamierzenie bezpośrednie i zasadnicze określonego przymiotu przez nupturienta przesądza o istocie oceny subiektywnej²⁵.

1.2. Przymiot osoby zamierzony bezpośrednio i zasadniczo

Ustawodawca, chcąc podkreślić tzw. prewalencyjną (przeważającą) intencję podmiotu w stosunku do danego przymiotu, wymaga w kan. 1097, by przymiot ten został przezeń zamierzony *directe et prncipaliter*. Nawiązał w ten sposób do trzeciej reguły św. Alfonsa Liguori dając do zrozumienia, że określony przymiot może, mocą woli nupturienta, stać się częścią przedmiotu jego zgody małżeńskiej, nie wchodząc w skład minimalnego założenia poznawczego, a więc nie stanowiąc o tożsamości osobowej współpartnera.

Wspomniana reguła alfonsjańska, mając na względzie proces wyboru małżeńskiego, związanego z upodobaniami w pewnych przymiotach albo zdolnościach, uznaje, że zazwyczaj nupturient dokonuje wyboru konkretnego współmałżonka bezpośrednio z uwagi na niego samego, i to, że *to jest on*, jest w przedmiocie zgody małżeńskiej czymś najważniejszym, co przeważa ponad wszystkimi błędnymi przekonaniemiami o posiadaniu przezeń pewnych przymiotów towarzyszących wyborowi odpowiedniego partnera. W takim przypadku wybór współmałżonka nie opiera się bezpośrednio i zasadniczo na danych przymiotach, lecz **na samym przedmiocie zgody małżeńskiej**, co sprawia, że błąd co do tych przymiotów nie może spowodować nieważności małżeństwa. Jeśli natomiast w procesie

²⁵ Zob. Erlebach, jw., s. 85.

wyboru partnera nupturient zamierzał bezpośrednio i zasadniczo określony przymiot sprowadzając do sprawy pośredniej i drugorzędnej sam wybór tegoż partnera, który by taki przymiot posiadał, a ta bezpośrednia i zasadnicza przewaga przymiotu nad posiadającym go podmiotem istnieje w całym procesie formowania się zgody małżeńskiej, to wówczas błąd co do tego przymiotu (zamierzonego *directe et principaliter* zamiast samego podmiotu) powoduje nieważność małżeństwa. Podmiot bowiem wchodzi w skład zamierzonego przedmiotu konsensu małżeńskiego jedynie na sposób pośredni i drugorzędny (jako *posiadacz* owego przymiotu)²⁶.

Przez *zamierzenie* dokonane przez nupturienta określonego przymiotu (*qualitas intenta*) należy rozumieć akt woli, intencję, zdecydowane chcenie; nie odnosi się ono do sfery intelektualnej²⁷. Musi tutaj istnieć wola aktualna (*intentio actualis*), a więc istniejąca w momencie wyrażania konsensu małżeńskiego; nie wystarczy natomiast wola czysto interpretatywna (hipotetyczna) czy habitualna²⁸. W orzecznictwie Roty Rzymskiej przyjmuje się jednak wystarczalność woli wyrażonej *implicite*. W wyroku c. Pompedda z 22 lipca 1985 r. ponens zauważa, że u niektórych ludów nie uznaje się za nadającą się do zawarcia małżeństwa kobietę, która nie byłaby dziewicą lub zdolną do zrodzenia potomstwa; w innych kręgach społecznych z kolei nie uznaje się za męża mężczyzny pozbawionego określonych cech społecznych. W konkretnym przypadku byłaby to kwestia faktu, jako zasadę zaś orzeczenie to przyjmuje walor prawny woli powziętej także

²⁶ Viladrich, *iw.*, s. 140; Zob. także G. Ricciardi, *Errore sulla persona ed errore sulla qualità della persona intesa direttamente e principalmente nel matrimonio canonico*, w: *La nuova legislazione matrimoniale canonica. Il consenso: elementi essenziali, difetti, vizi*, Città del Vaticano 1986, s. 80-81.

²⁷ Zob. J. Castano, *Il sacramento del matrimonio*, t. 2, Roma 1989, s. 146.

²⁸ Zubert, *iw.*, s. 275; M. Hilbert, *iw.*, s. 434-435 (Autor ilustruje to następującym przykładem: kobieta wybiera na męża mężczyznę nie wiedząc, że jest zabójcą jej ojca; dowiedziawszy się tym twierdzi, że gdyby o tym wiedziała, nie zawarłaby z nim małżeństwa. Otóż przymiot ten-nie bycia zabójcą ojca – nie jest przymiotem bezpośrednio zamierzonym przez kobietę); Zob. Dec. c. Bruno z 25.03.1994 r., „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1997), s. 371-377; „E prevedibile che la parte, portatrice dell'errore, potrebbe non voler sposarsi conoscendo la verità, ma non è escluso il contrario: tale persona potrebbe decidersi lo stesso a sposarsi dando peso ad altri motivi, talvolta semplicemente contingenti”. Erlebach, *iw.*, s. 87, przyp. 66.

²⁹ „Intentio sane, cum sit voluntatis directio, quid subiectivum formaliter dicit, haud tamen requiritur positivum et explicitum actum: quod confirmatur, ex argumento con-

*implicite*²⁹. Tezę tę podtrzymuje się również w innych wyrokach dopuszczających wspomnianą możliwość. Chodzi wszakże o wolę efektywną, w przeciwieństwie do woli domniemanej lub interpretatywnej. Podkreśla się przy tym, że musi chodzić o wolę rzeczywistą, tj. skutecznie istniejącą. W każdym przypadku opis woli lub intencji powziętej *implicite* nie jest łatwy, m.in. z uwagi na trudne rozróżnienie w tej dziedzinie określeń *explicite* – *implicite* oraz *expresse* – *tacite*³⁰.

Zamierzenie przymiotu dokonane *bezpośrednio* (*directe*) wskazuje, że względ na osobę ustępuje tutaj racji przymiotu, inaczej mówiąc: zamierzony przymiot tak determinuje przedmiot zgody małżeńskiej, iż kierowanie się przez nupturienta ku samej osobie pozostaje dopiero na drugim planie, jak to już wyżej wspomniano. Bezpośrednio więc, czyli w pierwszym rzędzie wola tego ostatniego kieruje się ku zamierzonemu przymiotowi, natomiast jedynie pośrednio i drugoplanowo – ku samej osobie³¹. Zamierzenie bezpośrednie przymiotu weryfikuje się więc w przypadku gdy nupturient chce poślubić abstrakcyjny typ osoby, o istnieniu której przesądza właśnie ów przymiot. Mówiąc jeszcze inaczej, przymiot *directe intentus* zastępuje jakby cały przedmiot stanowiąc go w jakiś sposób, tak że przedmiot ten jest odrzucany, gdy brak owego przymiotu³².

trario, ex eo quod nisi adsit positivus actus exclusionis (can. 1101, § 2) ad valide contrahendum matrimonium, idest ad obligationes suscipiendas sufficit generalis intentio contrahendi". RRDec. 77 (1985), s. 401.

³⁰ Erlebach, jw., s. 88; „Et revera ex parte errantis actus positivus voluntatis requiritur, qui implicite vel explicite, in determinatam vel determinatas qualitates directe et principaliter dirigatur". Dec. c. Bruno z 18.12.1991 r., RRDec. 83 (1991), s. 836; Zob. dec. c. Stankiewicz z 27.01.1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 60; „[confundendam non esse [...] qualitatem implicite, sed directe et principaliter intentam cum qualitate praesumptive directe et principaliter intentam. Utcumque et in omni casu attendi debet ad aestimationem subiectivam contrahentis [...]]." Dec. c. Faltin z 25.05.1989 r., RRDec. 81 (1989), s. 383; „Ad matrimonium irritandum tamen non sufficit mere voluntas habitualis aut interpretativa aut simplex desiderium inveniendi determinatam qualitatem in comparte, sed requiritur positivam intentionem, saltem **implicitam** [podkr. – W. G.], subordinandi matrimonium qualitati optatae, ita ut nubens, si illius qualitatis carentiam dignosceret, ipsis nuptiis valediceret; secus dici enim nequit qualitatem directe et principaliter intentam fuisse". Dec. c. Bruno z 26.10.1990 r., RRDec. 82 (1990), s. 737.

³¹ Zob. Funghini, jw., s. 51-52.

³² „[...] veluti vices gerit totius obiecti, qualitas illa scilicet est quodammodo pro toto obiecto ita ut hoc reicitur, illa deficiente". Dec. c. Funghini z 20.12.1989 r., RRDec. 80 (1989), s. 142.

Zamierzenie przez kontrahenta określonego przymiotu w sposób *zasadniczy (principaliter)* oznacza, że przymiot taki jawi się w intencji kontrahenta jako coś szczególnego i nade wszystko doniosłego, nie zaś jako coś drugorzędnego i ubocznego³³. Nupturient ma wówczas intencję ukierunkowaną ku danemu przymiotowi tak zdecydowanie, iż gdyby wiedział o jego braku, nie zawarłby małżeństwa. Zamierzony przymiot powinien więc być elementem determinującym zawarcie małżeństwa, a nie tylko elementem skłaniającym, czyli motywem³⁴. Zdaniem M. Hilberta, zamierzyć przymiot zasadniczo, to zamierzyć go przede wszystkim, przeważająco³⁵.

Gdy chodzi o wzajemną relację zamierzenia bezpośredniego i zamierzenia zasadniczego, to – jak zauważa H. Mussinghoff – przymiot zamierzony bezpośrednio nie zawsze jest zamierzony przeważająco, a więc zasadniczo. Tak np. kobieta, która zawsze chciała poślubić adwokata, poznawszy mężczyznę, który nim nie jest, po odkryciu tego błędu nie zrywa z mężczyzną i – Kochając go – zawiera z nim małżeństwo. Przymiot bycia przez współkontrahenta adwokatem został tutaj zamierzony bezpośrednio, lecz nie przeważająco. Przeciwnie, przymiot zamierzony przeważająco (zasadniczo) nie może być nie zamierzony także bezpośrednio³⁶.

Stosownie do wymogu kan. 1097 § 2 KPK, w orzecznictwie rotalnym zwraca się uwagę na to, by przymiot był zamierzony równocześnie bezpośrednio i zasadniczo, co sprawia, że staje się on głównym przedmiotem konsensu małżeńskiego, a tym samym błąd co do przymiotu staje się błędem substancjalnie faktycznym. Przymiot, wskutek tego że jest bezpośrednio i zasadniczo zamierzony, zajmuje w zamierzonym przedmiocie zgody małżeńskiej miejsce istotne, należące do tożsamości osobowej kontrahenta. Ta ostatnia, nawet

³³ „In errore autem circa qualitatem sufficit ut haec directe intendatur, id est prae persona compartis, et principaliter, id est praecipue et potissimum, non autem accessorie et incidentaliter, prout significatio verborum directe et principaliter desumi potest ex sequenti textu Institutionum Iustiniani (4, 7-8): Illud in summa admonendi sumus id quod iussu patris dominive contractum fuerit quodque in rem eiusversum fuerit directo quoque posse a patre dominove condici, tamquam si principaliter cum ipso negotium gestum esset”. Dec. c. Stankiewicz z 24.01.1984 r. RRDec. 76 (1984), s. 48.

³⁴ M. A. Żurowski, *Kanoniczne prawo małżeńskie Kościoła katolickiego. Stan prawny po promulgowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego Kościoła Łacińskiego w 1983 r.*, Katowice 1987, s. 246.

³⁵ Hilbert, jw., s. 253.

³⁶ *Adnotationes de errore. Ad usum privatum*, Roma 1996, s. 37.

jeśli jest znana, staje się drugorzędna i pośrednia, a więc akcyden-
talna w przedmiocie rzeczywistej woli kontrahenta³⁷.

Nie trzeba dodawać, że obiektywna ciężkość jakiegoś przymiotu
będącego przedmiotem błędu, nie *zamienia* go automatycznie, tyl-
ko ze względu na jego znaczenie, w przymiot *directe et principaliter*
zamierzony.

2. Przedmiot błędu w kan. 1098 KPK

Wprowadzenie przez Ustawodawcę do KPK z 1983 r. nowego ty-
tułu nieważności małżeństwa w postaci podstępnego wprowadzenia
w błąd (kan. 1098) położyło kres zjawisku niesprawiedliwego inge-
rowania w sferę dobrowolności zgody małżeńskiej. Podstęp bo-
wiem, stanowiący manipulację procesem decyzyjnym kontrahenta,
podejmowaną przez drugą stronę lub osobę trzecią, pozbawia go –
jak się wyraża P. J. Viladrich – własnego autorstwa w wyborze
przedmiotu konsensu³⁸.

Kan. 1998 KPK zmodyfikował po raz pierwszy (podobnie jak
kan. 1097 § 2 KPK) tradycyjną dyscyplinę kanoniczną w przedmio-
cie błędu, statuując wyjątek od normy ogólnej zawartej w kan. 125
§ 2 KPK, o czym już wspomniano. Pełne zrozumienie racji, które
skłoniły Ustawodawcę do wprowadzenia oczekiwanej od dłuższego
czasu normy do ustawodawstwa małżeńskiego, można zrozumieć
w kontekście historycznym³⁹.

³⁷ Viladrich, jw., s. 140.

³⁸ Tamże, s. 144.

³⁹ Historia kan. 1098 KPK sięga swymi początkami *Dekretu* Gracjana, który zwrócił uwagę na działanie podmiotu pod wpływem błędu, m.in. spowodowanego podstępem. Jego poglądy w tym względzie izainspirowały szczególnie rozwój studiów nad podstępem i jego wpływem na podejmowanie czynności prawnych w średniowieczu (dekretyści; dekretaliści). Poważną zmianę w patrzeniu na podstęp na polu kanonicznym, szczególnie w dziedzinie małżeństwa, przyniosła myśl tomistyczna (zwracanie baczonej uwagi na skutki działania podstępnego). Doktryna św. Tomasza z Akwinu, według której jedynie błąd istotny, tj. odnoszący się do istotnych elementów małżeństwa, mógł mieć znaczenie, gdy chodzi o spowodowanie wady zgody małżeńskiej, stanowiła następnie punkt wyjścia dla kanonistów XVI w., którzy stanęli wobec problemu relewantności prawnej podstępu (lub jego braku) w stosunku do konsensu małżeńskiego. Wkład autorów okresu potrydenckiego polegał przede wszystkim na tym, że nikt już nie wątpił, iż podstępne wprowadzenie w błąd nie należało więcej traktować w aspekcie przedmiotowym, lecz w relacji do jego wpływu na ofiarę podstępu. W okresie potrydenckim przechodzi się wyraźnie od skupienia uwagi na aktywności działania podstępnego samego w sobie, do rzetelnego postrzegania podstępu z punktu widzenia jego skutków wywieranych na sferę intelektualno – woliową wprowadzonego w błąd. Niemalę za-

Racją nieważności małżeństwa w sytuacji *deceptio dolosa* jest błąd spowodowany takim działaniem – u jego ofiary, gdy dotyczy

śluga dla rozwoju doktryny kanonistycznej w odniesieniu do podstępu na polu małżeńskim położył Sanchez, podobnie jak Ponce z Laon i szkoła związana z Salamanką. Poglądy tej szkoły otworzyły nową orientację, rozwiniętą w XVII i XVIII stuleciu, zwłaszcza w Niemczech.

W stosunku do tezy, utrzymywanej powszechnie w potrydenckiej myśli kościelnej, iż podstępne wprowadzenie w błąd pozwala istnieć konsensowi małżeńskiemu, tj. *voluntarium*, a przyznanie podstępowi mocy unieważniającej małżeństwo stanowiłoby poważny zamach na trwałość sakramentu, nabrało znaczenie zapatrywanie św. Alfonsa Liguori w XVIII w., twórcy trzech reguł, zwanych alfonsjańskimi (szczególnie znaczenie miała tutaj reguła trzecia, dotycząca sytuacji kierowania się zgody małżeńskiej ku danemu przymiotowi *directe et principaliter*). Trzecia reguła św. Alfonsa uznawana była przez Rotę Rzymską – przed promulgacją KPK z 1917 r. (zob. m.in. dec. c. Mori z 30.11.1910 r.), choć na krótko przed tą kodyfikacją, w doktrynie przeważał pogląd o ważności małżeństwa zawartego pod wpływem podstępu co do przymiotu *causam dans*. Nie brakowało przy tym autorów, którzy – pod wpływem prawa cywilnego – przyjmowali tutaj nieważność – nie tyle z powodu podstępnego wprowadzenia w błąd, ile z uwagi na *error redundans*. Pomimo propozycji niektórych konsultorów Komisji Kodyfikacyjnej przygotowującej KPK z 1917 r., Ustawodawca kościelny nie zdecydował się na przyznanie relewantności prawnej podstępnemu wprowadzeniu w błąd w obszarze małżeństwa.

Kluczowy moment dla zrozumienia refleksji kanonistycznej nad walorem prawnym podstępu w dziedzinie małżeńskiej, podjętej zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie, stanowi okres pomiędzy promulgacją KPK Pio – Benedyktyńskiego a ogłoszeniem KPK Jana Pawła II. W okresie od KPK z 1917 r. do Soboru Watykańskiego II coraz częściej opowiadano się za potrzebą rewizji poglądów na temat waloru prawnego *deceptio dolosa*, a to pod wpływem powtarzających się przypadków spotykanych w praktyce sądowej, przy czym inicjatywa ta wyszła ze środowiska niemieckiego (F. Triebs, F. Schonsteiner). Właściwym twórcą idei ukazującej potrzebę interwencji ustawodawczej dla uznania autonomii podstępu okazał się H. Flatten, późniejszy konsultor Komisji Kodyfikacyjnej przygotowującej KPK z 1983 r. Autor ten zgłosił propozycję dodania do kan. 1083 § 2 KPK z 1917 r. numeru trzeciego, uznającego za nieważne małżeństwo zawarte pod wpływem błędu co do przymiotu osoby, jeśli ktoś został poważnie i podstępnie wprowadzony w błąd co do bardzo ważnego przymiotu drugiej strony, tak iż gdyby znał prawdę, nie zawarłby małżeństwa. Propozycja Flatteny stała się przedmiotem ożywionej dyskusji w doktrynie, co zaowocowało nowymi propozycjami. Nawiązano do nich w pracach Komisji Kodyfikacyjnej i jej Zespołu Konsultorów *De matrimonio* nad kodyfikowanym prawem małżeńskim. Nie zabrakło przy tym szeregu propozycji zgłoszonych w tej dziedzinie na Sobór Watykański II. Kolejne schematy nowego prawa małżeńskiego wypracowane przez konsultorów Komisji Kodyfikacyjnej zaowocowały wprowadzeniem do KPK z 1983 r. kan. 1098 uznającego walor prawny błędu spowodowanego podstępem dotyczącym przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Zob. B. W. Zubert, *Dyskusja nad uznaniem nieważności małżeństwa z tytułu podstępnego wprowadzenia w błąd*, „Roczniki Teologiczne – Kanoniczne” 18 (1971), z. 5, s. 75-92; W. Góralski, *Problem waloru prawnego deceptio dolosa w odniesieniu do zgody małżeńskiej w okresie do KPK z 1917 roku*, „Jus Matrimoniale” 7 (13) (2002), s. 68-85; Tenże, *Problem wpływu podstępu na ważność małżeństwa kanonicznego w okresie od KPK z 1917 r. do KPK z 1983 r.* (mpps).

przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. W figurze prawnej objętej kanonem, poza działaniem podstępny podjętym w celu uzyskania zgody małżeńskiej, istotnym elementem jest właśnie wspomniany błąd stanowiący efekt podstępu. W samej zaś strukturze owego błędu istotny jest jego przedmiot, a więc przymiot osoby, który ze swojej natury może *consortium vitae coniugalis graviter perturbare*.

2.1. Przymiot osoby

Przez przymiot osoby – będący przedmiotem błędu spowodowanego działaniem podstępnym – należy rozumieć przymiot współkontrahenta ofiary takiego działania, niezależnie od tego, czy pochodzi ono od niego samego, czy też od osoby trzeciej. Nie jest natomiast przedmiotem błędu jakiś przymiot innej osoby, nawet bardzo blisko związanej z kontrahentem⁴⁰, ani też przymiot ofiary podstępu⁴¹.

Przymiot osoby, który jest przedmiotem błędu i dotyczy drugiego nupturienta, nie może być czymś przygodnym i obcym, lecz czymś co przynależy do wyboru nupturienta jako małżonka⁴².

Przymiot, o który chodzi w kanonie, to cecha stała, charakteryzująca podmiot i jej właściwa, istniejąca realnie, nie zaś w sferze możliwości, oczekiwań czy nadziei, jakie mogą być podstępnie wpajane w przekonania kontrahenta, a które nie znajdują właściwego i aktualnego potwierdzenia w osobowości drugiej strony. Nie wchodzi więc w grę np. zwykła możliwość, że osoba zdrowa stanie się nosicielem choroby dziedzicznej.

Przymiot powinien istnieć w momencie zawierania małżeństwa i być w jakiś sposób zobiektywizowany, a więc stanowić cechę kontrahenta tzw. aktualną, która go określa i wyróżnia pod względem fizycznym, moralnym, religijnym, społecznym, zawodowym, ekonomicznym, prawnym itd. Nie może chodzić natomiast o jakiś czyn,

⁴⁰ Należy odrzucić pogląd J. F. Castaño (Il dolo nel matrimonio, w: La nuova legislazione, jw., s. 110-111), uznający kan. 1098 KPK za restrykcyjny, gdyż nie obejmuje przymiotów innych osób (powiązanych z kontrahentem); Zob. dec. c. Stankiewicz z 27.01.1994 r., nr 68/24 (nieopublik.).

⁴¹ Nie do przyjęcia jest odmienna opinia P. Gonzales de Valle, *Rilevanza delle qualità personali dei contraenti nel consenso matrimoniale canonico*, „Diritto Familiare e Personale” 3 (1988), s. 1095.

⁴² Viladrich, jw., s. 148.

dokonany przez podmiot albo o jakąś poważną okoliczność albo o motyw zawierania małżeństwa⁴³.

Kontrahent może być podstępnie wprowadzony w błąd także co do pewnego kompleksu przymiotów, które określają w sposób istotny status fizyczny, moralny, religijny itd. współpartnera⁴⁴.

Ponieważ kanon mówi o przymiocie drugiej strony, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, należy przyjąć, że chodzi tu wyłącznie o przymiot tzw. negatywny charakteryzujący osobę⁴⁵. W orzecznictwie rotalnym przyjmuje się, że relacja idealna pomiędzy kontrahentami powinna opierać się na całkowitym wzajemnym otwarciu się, choć można się także spotkać z opinią, w myśl której nie można tego uznać za koniecznie prawdziwe we wszystkich sytuacjach. Nie da się wszak przyjąć, że prawo nupturia do poznania drugiej strony lub obustronny obowiązek samootwarcia się nie powinno mieć żadnych ograniczeń. Takie prawo lub taki obowiązek można odnieść tylko do tego, co jest istotne dla małżeńskiego oddania się, nie zaś do tego, co dotyczy elementów przypadłościowych lub jedynie *perfekcyjnych* tegoż oddania się⁴⁶.

⁴³ „Deceptio autem se vertere debet in actualem qualitatem compartis, quae ontologicę importat quemdam modum substantiae seu quamdam determinationem secundum aliquam mensuram [...], ob quam personae inter se differunt sub aspectu physico, morali, religioso, sociali, iuridico, et ita porro, non vero in aliquod factum a comparte commissum vel in aliquam circumstantiam gravis momenti aut in motivum contrahendi”. Dec. c. Stankiewicz z 27.01.1994 r., jw. (przytaczam za: P. Bianchi, *L'interpretazione del can. 1098 da parte della giurisprudenza della Rota Romana*, w: *Errore e dolo nella giurisprudenza della Rota Romana*, jw., s. 113); Zob. dec. c. Ragni z 27.04.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 289.

⁴⁴ K. E. Boccafola, *Dolo ed errore indotto circa una qualità della persona*, „Monitor Ecclesiasticus” 124 (1999), s. 711.

⁴⁵ W. Góralski, *Przedmiot podstępnego wprowadzenia w błąd (kan. 1098 KPK)*, „Jus Matrimoniale” 6 (12) (2001), s. 89.

⁴⁶ „Opinari vero licet quod relatio idealis inter sponsos totalem reciprocam aperturam secumferre debeat, etiamsi non desint consiliarii de re matrimoniali („marriage counsellors”) iuxta quos id non necessario in omnibus adiunctis verum dici queat. Haud tamen licet affirmare coniugale ius ad compartem cognoscendum, vel mutuam auto = revelationis obligationem, absque ullis limitibus exstare. Tale ius vel talem obligationem referre licet ad id quod autodonationi coniugali essenziale sit, non vero ad elementa accidentalia, vel „perfectiva” tantum, huius donationis”. Dec. c. Burke z 25.10.1990 r., „Ephemerides Iuris Canonici” 49 (1993), s. 257; Zob. W. Góralski, *Podstępne wprowadzenie w błąd (kan. 1098 KPK) (na podstawie wyroku Roty Rzymskiej c. Burke z 25.10.1990 r.)*, w: *Tenże, Matrimonium facit consensus. Z orzecznictwa Roty Rzymskiej w sprawach o nieważność małżeństwa z tytułów dotyczących zgody małżeńskiej (1984-1997)*, Warszawa 2000, s. 142-144.

Wydaje się, że to ostatnie zapatrywanie pozostaje w harmonii ze stwierdzeniem kan. 1098 KPK, iż przedmiotem błędu może być jedynie przymiot osoby, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego.

2.2. Przymiot osoby, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego

Wprowadzenie do nowego ustawodawstwa małżeńskiego podstępnego wprowadzenia w błąd wymagało określenia zakresu, w jakim przymioty osoby, stanowiące przedmiot błędu, mogą być uznane jako znaczące. Jakkolwiek można było pokusić się o taksatywne wyszczególnienie odpowiednich przymiotów, co ma miejsce w różnych ustawodawstwach cywilnych⁴⁷, a co proponowano w trakcie prac kodyfikacyjnych po Soborze Watykańskim II⁴⁸, to jednak słusznie uznano, że tego rodzaju rozwiązanie wiązałyby się z ewentualnym pominięciem w takim wykazie czegoś, co mogłoby mieć duże znaczenie. Ustawodawca wybrał więc drogę wskazania kryterium odnoszące przymiot osoby do wspólnoty życia małżeńskiego⁴⁹.

Przedmiotem błędu spowodowanego podstępem ma być zatem przymiot osoby, który ze swej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Racją tego rodzaju dyspozycji jest pozbawienie znaczenia przymiotów mało znaczących, banalnych i powierzchownych, nie mających obiektywnego powiązania z tymi, które są doniosłe w aspekcie wspólnoty małżeńskiej⁵⁰. Stosując kryterium **obiektywne** Ustawodawca eliminuje możliwość wpływu na konsens małżeński przymiotów mających walor jedynie subiektywny, a więc drugorzędnych dla urzeczywistnienia wspólnoty małżeńskiej⁵¹. Zachodzi tutaj zasadnicza różnica

⁴⁷ Zob. Il dolo nel consenso matrimoniale canonico, Città del Vaticano 1972.

⁴⁸ Wykaz proponowanych przymiotów obejmował: niezdolność do zrodzenia potomstwa, faktyczne ojcostwo dziecka, poważne przestępstwo, poważną chorobę. Zob. Moneta, *iw.*, s. 129, przyp. 6.

⁴⁹ Przeważające propozycje zgłaszane w trakcie prac kodyfikacyjnych w tym względzie były następujące: *ważny przymiot, przymiot obiektywnie poważny*. Pierwszym autorem, który zwrócił uwagę na relację pomiędzy przymiotem a życiem małżeńskim był P. Damizia, konsultor Komisji Kodyfikacyjnej. Zob. F. Jusdado, *El dolo en el matrimonio canónico*, Barcelona 1988, s. 199-202.

⁵⁰ Viladrich, *iw.*, s. 148.

⁵¹ Zob. Boccafoła, *iw.*, s. 722.

w stosunku do figury prawnej usankcjonowanej w kan. 1097 § 2 KPK, gdzie w grę wchodzi przymioty doniosłe subiektywnie dla kontrahenta.

Charakter obiektywny przymiotu podkreśla zwrot kanonu *suapte natura*, tylko taki więc przymiot wchodzi w grę, który może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego **ze swej natury**, czyli jest sam z siebie zdolny to uczynić⁵², posiadając po temu wewnętrzną potencjalność⁵³. Użycie zwrotu *suapte natura* przez konsultorów Komisji Kodyfikacyjnej miało podkreślić charakter przymiotu jako – samego w sobie – zdolnego obiektywnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. W ten sposób, ich zdaniem, została uchylona obawa o jakiegokolwiek postrzeżenie subiektywne w ocenie przymiotu osoby.⁵⁴ W tym też duchu wypowiada się judykatura rotalna⁵⁵.

W myśl przytoczonego zwrotu *suapte natura*, zauważa się w orzeczeniu Roty Rzymskiej c. Burke z 25 października 1990 r., należy wyeliminować takie zwyczajne i powszechne przymioty, jak: próżność, egoizm, a także zwykłe niedoskonałości, jak: lenistwo czy brak poczucia humoru – jako niewystarczające do unieważnienia konsensu małżeńskiego. Nawet pewne wady, podkreśla wymieniony ponens, choćby były w rzeczywistości przykre dla współkontrahenta, nie są zdolne – **ze swej natury** – poważnie zakłócić wspólnotę małżeńską⁵⁶.

Gdy chodzi o **przedmiot poważnego zakłócenia**, które może spowodować dany przymiot, to jest nim *consortium vitae coniugalis*. To właśnie wspólnota życia małżeńskiego, jak trafnie zauważa T.J. Zàrraga Colmenares, jest obiektywnym punktem odniesienia wspomnianej wyżej ciężkości zakłócenia tej wspólnoty⁵⁷. Właściwe rozumienie zwrotu *consortium vitae coniugalis* powinno pomóc w określeniu przymiotów, które tę wspólnotę mogą poważnie za-

⁵² Zàrraga Colmenares, jw., s. 242.

⁵³ M. Bardi, *Il dolo nel matrimonio canonico*, Milano 1996, s. 222-223.

⁵⁴ Góralski, *Przymiot podstępny wprowadzenia w błąd (kan. 1098 KPK)*, „Jus Matrimoniale”, jw., s. 92, przyp. 13.

⁵⁵ „Quanquam iurisprudentia ac doctrina adhuc occupatae sint in labore tenorem canonis eiusque rectam interpretationem stabiliendi, consensus generalis iam adesse videtur nullitatem sub hoc capite invocari non posse nisi agatur de dolo patrato circa qualitates quae alioquid obiectivum momentumpossideat”. Dec. c. Burke z 25.10.1990 r., jw., s. 258.

⁵⁶ Tamże, s. 259.

⁵⁷ Zàrraga Colmenares, jw., s. 361-362.

kłócić. Ustawodawca nie podał jednak definicji tego zwrotu, a w doktrynie brak jednomyślności, gdy chodzi o wskazanie elementów konstytutywnych tak określonej wspólnoty. Z pewnością znacznym uproszczeniem byłoby jej utożsamianie ze zwykłym życiem (w znaczeniu wspólnego zamieszkiwania małżonków)⁵⁸. Termin *consortium*, jak zauważa M. F. Pompedda, implikuje w rzeczywistości coś bardziej głębokiego i intymnego, a mianowicie wspólnotę życia intymnego, charakteryzującą się swoimi naturalnymi celami, a więc utożsamiającą się z przedmiotem paktu małżeńskiego⁵⁹. Chodzi zatem o wspólnotę małżeńską w odniesieniu do istoty, przymiotów oraz celów małżeństwa⁶⁰. W jednym z orzeczeń Roty Rzymskiej (c. Faltin z 30 października 1996 r.) ponens uważa użyty w kanonie zwrot *consortium vitae coniugalis* za niezbyt szczęśliwy, gdyż ogranicza małżeństwo do wymiaru kontraktualistycznego; bardziej właściwa byłaby formuła *communio vitae*, jako lepiej odpowiadająca koncepcji personalistycznej małżeństwa (*foedus*) przyjętej przez Sobór Watykański II⁶¹. Również w doktrynie, powszechnie przyjmuje się, że przymiot osoby powinien znaleźć swoje odniesienie do aspektów, które są istotne wspólnocie małżeńskiej⁶².

Waga przymiotu – jako przedmiotu błędu kontrahenta – została następnie określona w kanonie zwrotem: „[...] **może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego**”. Ustawodawca chciał tutaj wskazać, że nie tyle sam podstęp powinien być *ciężki*, ile raczej przymiot osoby winien odznaczać się *ciężkością*, skoro ma być sam z siebie zdolny do **poważnego** zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego. Wszakże również podstęp *lekki* może spowodować u kon-

⁵⁸ Romano, jw., s. 86.

⁵⁹ Studi di diritto matrimoniale canonico, Milano 1993, s. 231-232.

⁶⁰ „[...] qualitas obiective gravis, quae ex natura sua consortium coniugale perturbare possit adeo ut consortium vitae coniugalis sit ratio determinans talis gravitatis, in ordine nempe ad qualitatis connexas cum essentia, proprietatibus et finibus matrimonii”. Dec. c. Palestro z 22.05.1991 r., RRDec. 83 (1991), s. 319; Zob. także dec. c. Faltin z 20.06.1995 r., RRDec. 87 (1995), s. 394; Dec. c. Bruno z 19.11.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 65 Dec. c. Stankiewicz z 71.01.1994 r., jw., s. 69; Dec. c. Jarawan z 15.03.1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 160; Boccafola, jw., s. 722.

⁶¹ „[...] certo certius felicitior fuisset formula potius «communione vitae» quam non «consortium coniugalis vitae perturbare potest”. „Monitor Ecclesiasticus 122 (1997), s. 179.

⁶² Zàrraga Colmenares, jw., s. 362.

trahenta błęd co do przymiotu osoby, który może poważnie zakłócić tę wspólnotę⁶³.

Ustawodawca kościelny, używając przysłówka *graviter* dał jednoznacznie do zrozumienia, że skutek unieważniający może być przypisany jedynie przymiotowi obiektywnie poważnemu, który czyni niemożliwą wspólnotę życia małżeńskiego. Ów obiektywnie poważny charakter przymiotu, uwidoczniiony w zwrocie *suapte natura*, został dodatkowo wzmocniony zwrotem: *graviter perturbare potest*.

Zadanie zinterpretowania normy prawnej, m.in. w jej elemencie dotyczącym poważnego zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego, należy do orzecznictwa, przede wszystkim Roty Rzymskiej. Otóż judykatura rotalna, wypowiadając się na temat przymiotów, które mogą – *suapte natura* – *graviter perturbare consortium vitae coniugalis*, stanęła przede wszystkim przed problemem dotyczącym kryterium ich oceny. Nieodzowna wszak stała się odpowiedź na pytanie: czy należy stosować tutaj wyłącznie kryterium obiektywne, czy też można znaleźć jakąś przestrzeń także dla aspektów pewnego subiektywizmu. Nie mogło natomiast ulegać żadnej wątpliwości, że całkowicie nieuprawnione byłoby posługiwanie się w tej dziedzinie kryteriami jedynie subiektywnymi.

Analiza orzecznictwa rotalnego wskazuje, że mamy do czynienia z dwiema tendencjami interpretacyjnymi: w jednej z nich uważa się za słuszne stosowanie wyłącznie kryterium obiektywnego, odnoszącego się do charakteru zakłócającego wspólnotę małżeńską w jej istocie, celach oraz istotnych przymiotach, jak to już wyżej zaznaczono; natomiast rzecznicy drugiej tendencji dopuszczają także możliwość brania pod uwagę kryteriów subiektywnych (psychologicznego, osobowego, obyczajowego, dotyczącego mentalności i kulturowego) w odniesieniu czy to do oczekiwań kontrahenta ulegającego błędowi, czy to środowiska społecznego i kulturowego, w jakim zdarzenie miało miejsce.

Pierwszy z wymienionych nurtów jursprudencji znalazł swój szczególny wyraz w wyroku c. Burke z 25 października 1990 r., w któ-

⁶³ „Non requiritur ut dolus sit gravis. Si quis valde ingenuus sit, forsit quidam levis dolus ad eum decipiendum sufficit; sed et candidorum iura ad normam canonis tuenda sunt. Id genus grave esse debet non est dolus, sed qualitas celata, seu potius capacitas istius qualitatatis ad consortium vitae coniugalis perturbandum. Aliis verbis, id quod interest non est gravitas doli, sed gravitas eorum ex dolo consequuntur”. Dec. c. Burke z 25.10.1990 r., jw., s. 258; Por. dec. c. Jaravan z 15.03.1994 r., RRDec. 86 (1994), s. 160.

rym ponens podkreślił, że chodzi o przymiot zdolny zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego w jej istotnych wymiarach. „Aby zakłócenie wspólnoty życia małżeńskiego odpowiadało wymogowi kan. 1098, czytamy w tym orzeczeniu, winno dotyczyć wspólnoty małżeńskiej w sposób istotny, tzn. jej istoty, przymiotów lub celów”⁶⁴. Teza ta została potwierdzona w wielu kolejnych wyrokach rotalnych⁶⁵. Wśród nich warto zwrócić uwagę m.in. na orzeczenie c. Faltin z 20 maja 1995 r., w którym znalazł się następujący fragment: „Przymiot powinien być obiektywnie ciężki, tak by uczynił wspólnotę rodzinną nie tylko trudną, lecz po prostu nie do życia czyli wprost niemożliwą [podkr. – W. G.], w odniesieniu do przymiotów związanych z istotą, przymiotami i celami małżeństwa. Stąd więc, w przypadku podstępu, jak widać, nie mają żadnego znaczenia owe przymioty subiektywne czyli arbitralne, które nie posiadają bezpośredniego związku ze spowodowaniem zakłócenia wspólnoty życia małżeńskiego”⁶⁶.

Gdy chodzi zaś o drugą tendencję występującą w judykaturze rotalnej, nachyloną ku uwzględnianiu również kryteriów subiektywnych w ocenie przymiotu osoby, to przyznaje się tutaj walor oczekiwaniom nupturienta ulegającego błędowi⁶⁷, a także kontekstowi kulturowemu wydarzeń będących przedmiotem oceny⁶⁸. Tak np.

⁶⁴ „Ut perturbatio relevans sit ad normam can. 1098, oportet ut maritale consortium substantialiter tangat, quoad scilicet eius essentiam, proprietates vel fines”. „Ephemerides Iuris Canonici”, jw., s. 259.

⁶⁵ Zob. dec. c. Palestro z 22.05.1991 r., RRDec. 83 (1991), s. 314-330; Dec. c. De Lanversin z 17.03.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 151-169; Dec. c. Davino z 27.04.1993 r., „Monitor Ecclesiasticus” 119 (1994), s. 465-467; Dec. c. Faltin z 20.06.1995 r., „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1997), s. 72-89; Dec. c. Burke z 18.07.1996 r. (nieopublik.); Dec. c. Pompedda z 26.07.1996 r. (nieopublik.).

⁶⁶ „[...] qualitas sit obiective gravis, adeo ut familiare consortium reddatur nedum difficile sed praecise invivibile seu prorsus impossibile, in ordine qualitates connexas cum essentia, proprietatibus et finibus matrimonii. Unde, in casu doli, uti videtur, nullius ponderis sunt illae qualitates subiectivae seu arbitrariae, quippe quae connexionem directam non habent ad perturbationem consortii vitae coniugalibus induendam”. „Monitor Ecclesiasticus”, jw., s. 394.

⁶⁷ „[...] gravitas subiectiva [teneri debet – W. G.], id est considerato ponderis momento concessi a parte, quae affirmat se dolo, ad contrahendum matrimonium deceptum fuisse”. Dec. c. Faltin z 22.07.1991 r. (nieopublik.); Dec. c. Bruno z 19.11.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 673-682; Dec. c. Faltin z 3.10.1996 r., RRDec. „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1997), s. 176-187.

⁶⁸ „[...] qualitati, quam alter nullius vel parvi momenti habet, alter, attenta peculiari mente, cultura et moribus societatis in qua degit, magnum pondus afferre potest”. Dec. c. Bruno z 19.11.1993 r., RRDec. 85 (1993), s. 65; Dec. c. Defilippi z 25.07.1995 r. (nieopublik.).

w orzeczeniu c. Faltin z 30.10.1996 r. stwierdza się: „Ciężkość obiektywna przymiotu jest rozważana w kontekście i w świetle okoliczności narodów, kultury i obyczajów[...] w przypadku konkretnym, który zostaje przedłożony sędziemu kościelnemu [...] nie istnieje i nie może istnieć **powszechne kryterium obiektywne** [podkr. – W. G.], przy pomocy którego można by wskazać taksatywnie, kiedy i jak jakiś przymiot może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego. Wynika stąd, że poza walorem obiektywnym przymiotu, który może poważnie zakłócić życie małżeńskie, należy brać pod uwagę także **ocenę subiektywną** [podkr. – W. G.] małżonka, który uległ błędowi”⁶⁹. Z kolei w wyroku c. Bruno z 19.11.1993 r. czytamy: „Słusznie zauważył Alojzy Chiapetta: «Do sędziego należy konkretna ocena ciężkości, jednak nie przy uwzględnianiu kryteriów wyłącznie obiektywnych, lecz także przy wzięciu pod uwagę okoliczności środowiska, kultury i powszechnego odczucia, które to elementy przybierają charakter **obiektywności relatywnej** [podkr. – W. G.]»”⁷⁰.

Mając na uwadze zaprezentowane wyżej dwa kierunki interpretacyjne widoczne w orzecznictwie Roty Rzymskiej można powtórzyć za P. J. Viladrichem, że kierowanie się wyłącznie kryterium obiektywnym oznacza odniesienie się do instytucjonalnego wymiaru małżeństwa (węzeł wyłączny i nierozzerwalny; skierowany ku dobru małżonków oraz ku zrodzeniu i wychowaniu potomstwa). Kiedy więc przymiot, co do którego kontrahent jest w błędzie spowodowanym podstępem, odnosi się wprost do wymogów wpływających z istoty, z przymiotów albo instytucjonalnych celów małżeństwa, przymiot taki ma tym samym niekwestionowany związek z poważnym zakłóceniem życia małżeńskiego. Co więcej, zdaniem wy-

⁶⁹ „La gravità oggettiva della qualità va considerata nel contesto e nelle circostanze dei popoli, culturae e costumi [...] nel caso concreto che viene proposto al giudice ecclesiastico [...] non esiste e non può esistere un criterio universale oggettivo che possa indicare tassativamente quando e come una qualità può gravemente turbare il *consortium coniugalis vitae*. Da qui ne consegue che oltre la serietà oggettiva della qualità, che può gravemente disturbare la vita coniugale, deve essere presa in considerazione anche la valutazione soggettiva del coniuge tratto in errore”. „Monitor Ecclesiasticus” 122 (1997), s. 181.

⁷⁰ „Congruenter animadvertit Cl. mus Aloisius Chiapetta: «Spetta al giudice la valutazione concreta della gravità, senza per altro attenersi esclusivamente ai criteri oggettivi e tenendo conto delle circostanze di ambiente e di cultura e del sentire comune, che rivestono anch'essi un carattere di oggettività relativa»”. RRDec. 85 (1993), s. 675.

mienionego autora, podstęp mający za przedmiot taki właśnie przymiot (np. dotyczący dochowania wierności) stanowi uzasadnioną przesłankę do przyjęcia domniemania o umyślnym zamierzeniu wyłudzenia konsensu małżeńskiego. Uwzględnianie natomiast kryterium subiektywnego, związanego z subiektywnym projektem życia małżeńskiego stanowi nawiązanie do faktu, iż kontrahenci wybierają się nawzajem pod wpływem przymiotów, które uważają za ważne nie tylko dla wymiaru instytucjonalnego małżeństwa, lecz także dla wymiaru subiektywnego, w świetle którego postrzegają ów związek. Wówczas to określony przymiot, co do którego strona ulega błędowi, powinien mieć naturę przyczyny motywującej wybór drugiej osoby jako małżonka⁷¹.

Powracając do orzecznictwa rotalnego należy powiedzieć, że – jak słusznie zauważa P. Bianchi⁷² – stanowisko nacechowane równowagą (w stosunku do obydwu nurtów interpretacyjnych) zajął turnus rotalny w wyroku c. Stankiewicz z 27.01.1994 r. stwierdzając, że powinno przeważać kryterium obiektywne, tj. ukierunkowane ku istocie, celom i przymiotom małżeństwa, choć nie wyklucza się – w kategorii czegoś drugorzędnego – także możliwego odniesienia się do przymiotów znaczących subiektywnie, których jednak zdolność obiektywna do zakłócenia wspólnoty życia zostanie uważnie oceniona⁷³.

Uznając zawarty *implicitie* w normie kan. 1098 KPK wymóg obiektywnej ciężkości przymiotu stanowiącego przedmiot błędu wywołanego podstępem za obowiązujący należy następnie przyjąć, iż dany przymiot należy odnieść do małżeństwa w ogóle, a więc ujętego abstrakcyjnie, nie zaś do małżeństwa konkretnego. W orzecznictwie rotalnym odrzuca się pogląd, w myśl którego przymiot zakłócający poważnie wspólnotę życia małżeńskiego nie musi się od-

⁷¹ Viladrich, *iw.*, s. 149.

⁷² P. Bianchi, *L'interpretazione del can. 1098 da parte della giurisprudenza della Rota Romana*, w: *Errore e dolo nella giurisprudenza della Rota Romana*, *iw.*, s. 115-116.

⁷³ „Cum vero tempore codificationis iuris matrimonialis omnino exclusae non fuerint «qualitates minoris momenti», videlicet «quae subiective considerantur maximi momenti» [...] nunc dici potest de praevalentia criterii obiectivi super criterio subiectivo. Attamen momentum ipsum quod pars decepta subiective tribuit qualitati, attentis peculiari mente vel moribus societatis in qua degit, discedi nequit ab indole qualitatis, quae ex natura sua gestare debet potentiam graviter perturbandi consortium vitae coniugalis”. RRDec. 86 (1994), s. 69; Zob. Zàrraga Colmenares, *iw.*, s. 374; Castaño, *iw.*, s. 111-114; Bardi, *iw.*, s. 227-229; Moneta, *iw.*, s. 140-143.

nosić do małżeństwa w ogóle, byleby odnosił się do określonego związku małżeńskiego. W świetle bowiem takiego zapatrywania, kryterium oceny ciężkości zakłócenia wspólnoty byłaby **zgodność relatywna**, co jest nie do przyjęcia z tych samych racji, z powodu których należy odrzucić kryterium niezdolności relatywnej dla stwierdzenia nieważności małżeństwa z kan. 1095, n. 3 KPK⁷⁴.

Ponieważ Ustawodawca sankcjonuje walor unieważniający w stosunku do przymiotu osoby, który **może (potest)** – z natury swojej – poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, należy przyjąć, że przymiot taki powinien istnieć w momencie zawierania małżeństwa, o czym wspomniano już wyżej⁷⁵. Następnie trzeba stwierdzić, iż przymiot osoby powinien być sam z siebie zdolny do poważnego zakłócenia wspólnoty małżeńskiej we wspomnianym momencie, choćby w konkretnym przypadku, po zawarciu małżeństwa, nie nastąpiło *de facto* takie zakłócenie⁷⁶.

Gdy chodzi o **konkretne przymioty**, które zostały przedstawione do orzekania Rocie Rzymskiej jako przedmiot błędu wynikającego z działania podstępного, to – opierając się na badaniach P. Bianchi i T. J. Zàrraga Colmenaresa – można wskazać następujące: zdolność do zrodzenia potomstwa, wiek, przymioty moralne i religijne, dyspozycyjność do pracy, lenistwo, ważny chrzest współpartnera, szczerza religijność i uczciwość, relacja seksualna z kapłanem i popełniona w wyniku tego aborcja, zły charakter, wola dostosowania się do kultury różnej od kultury własnego kraju pochodzenia, miłość i szczerzość uczuć wobec współpartnera, stan zdrowia (jak w przypadku epilepsji, zaburzeń psychicznych czy *talassemii*), poważna choroba zakaźna lub nieuleczalna, osobowość moralna i społeczna, rzekomy dyplom lekarski, dziewictwo,

⁷⁴ Zob. dec. c. Burke z 25.10.1990 r., sjw., s. 260; Zob. P. A. Bonnet, *Introduzione al consenso matrimoniale canonico*, Milano 1985, s. 87-88.

⁷⁵ Zob. dec. c. Faltin z 30.10.1996 r., jw., s. 180.

⁷⁶ „Qualitas [...] natura sua graviter perturbandi consortium vitae coniugalis capax esse debet, etsi in concreto post matrimonium perturbatio non verificetur [...]”. Dec. c. Bruno z 19.11.1993 r., jw., s. 675.; A. Mostaza sędzi, że formułą kanonu bardziej właściwą byłaby ta, którą konsultorzy Komisji Kodyfikacyjnej przyjęli w 1973 r.: *qualitas quae nata est ad consortium vitae coniugalis graviter perturbandum*. W ten sposób, jego zdaniem, nie istniałaby możliwość zawarcia małżeństwa nieważnego w wyniku podstępu co do przymiotu, który jedynie mógł zakłócić wspólnotę życia, lecz jej nie zakłócił (*Derecho matrimonial*, cc, 1095-1103, w: *Nuevo derecho canonico. Manual universitario*, Madrid 1983, s. 261).

dyspozycyjność do zamieszkania w określonym mieście, fałszywa ciąża (jako przedmiot wprowadzenia w błąd, chociaż w momencie zawierania małżeństwa zwiedziony podstępem był pewny, że ciąży już nie ma od chwili, gdy doniesiono mu, także fałszywie, że miała miejsce aborcja), ciąża z inną osobą, własny status członka Kościoła katolickiego, poważna sytuacja zagrażająca dobru duchowemu, psychicznemu i społecznemu współpartnera lub wychowaniu potomstwa, dawne poważne przestępstwa, rozwiązałe i niemożliwe życie, homoseksualizm, nosicielstwo EIDS. Analiza poszczególnych decyzji rotalnych, zaznacza P. Bianchi, pozwala zweryfikować w każdym przypadku, czy sytuacji faktycznej chodziło o przymiot, czy zostało to udowodnione, i czy przymiot został oceniony jako zdolny do poważnego zakłócenia wspólnoty małżeńskiej⁷⁷.

3. Uwagi końcowe

Problem relewantności prawnej błędu co do przymiotu osoby, tak spontanicznego, jak i spowodowanego działaniem podstępnym, w odniesieniu do konsensu małżeńskiego, stanowił od dawna przedmiot dociekań kanonistów i moralistów zajmujących w tej kwestii różne stanowiska.

Gdy chodzi o błąd spontaniczny co do przymiotu osoby, to w długiej ewolucji doktrynalnej w tym względzie momentem niewątpliwie zwrotnym okazało się stanowisko zajęte przez św. Alfonsa Liguori, który – w swojej trzeciej regule – przyjął, iż wymieniony rodzaj błędu sprowadzający się do błędu co do osoby zachodzi wówczas, gdy kontrahent kieruje swoją zgodę małżeńską bezpośrednio i zasadniczo ku danemu przymiotowi, a mniej zasadniczo ku osobie współpartnera. Do stanowiska tego nawiązano podczas prac nad rewizją KPK z 1917 r.. Rezygnując z nasuwającej wiele wątpliwości interpretacyjnych normy kan. 1083 § 2, n. 1 tej kodyfikacji (o błędzie co do przymiotu osoby sprowadzającym się do błędu co do osoby – *error redundans*), Ustawodawca wprowadził normę o błędzie co do przymiotu osoby, zamierzonego bezpośrednio i zasadniczo uznając w ten sposób zasadność stanowiska autora reguł zwanych alfonsjańskimi.

⁷⁷ Bianchi, jw., s. 113-114; Zob. Zàrraga Colmenares, jw., s. 366.

W sformułowaniu kan. 1097 § 2 KPK widać głębokie echo prawa naturalnego, kanon ten stanowi konsekwentną aplikację do prawa małżeńskiego kan. 126 KPK, który opiera się właśnie na prawie naturalnym. Czerpiąc swoją treść z prawa naturalnego, kan. 1097 § 2 KPK sprawia, że małżeństwo jest nieważne, błąd bowiem co do przymiotu osoby, zamierzony *directe et principaliter*, powoduje brak zgody małżeńskiej, która „nie może być uzupełniona żadną władzą ludzką” (kan. 1057 § 1 KPK), a tym samym niezrealizowanie aktu prawnego. Kan. 1097 § 2 KPK posiada więc charakter retroaktywny, co oznacza, że może być stosowany w odniesieniu do małżeństw zawartych przez 27 listopada 1983 r.

Figura prawna błędu co do przymiotu osoby, spowodowanego podstępem, posiadająca również swoją bogatą historię (w której znaczącym ogniwem stała się myśl tomistyczna, zwracająca baczną uwagę na skutki działania podstępnego), wprowadzona do KPK z 1983 r., wyszła naprzeciw oczekiwaniom tak doktryny, jak i orzecznictwa. Błąd co do przymiotu osoby, który z natury swojej może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego, spowodowany podstępem powziętym dla uzyskania zgody małżeńskiej sprawia, że małżeństwo jest nieważne. Mając na uwadze kan. 126 KPK, sankcjonujący nieważność jedynie aktów dokonanych pod wpływem błędu dotyczącego samej istoty aktu lub warunku wymaganego w sposób bezwzględny, należy powiedzieć, że błąd przewidziany w kan. 1098 KPK jest błędem przypadłościowym. Na straży aktów prawnych podejmowanych pod wpływem błędu co do przymiotów istotnych stoi kan. 126 KPK.

Co się tyczy pochodzenia figury prawnej kan. 1098 KPK, to w doktrynie i orzecznictwie przeważa opinia, że pochodzi ona z pozytywnego prawa Kościoła, choć nie brak autorów oraz orzeczeń rotalnych hołdujących tezie o pochodzeniu dyspozycji kanonu z prawa naturalnego⁷⁸. Zdaniem P. J. Viladricha, norma pochodzi z prawa naturalnego, chociaż w swoim konkretnym kształcie została określona przez Prawodawcę pozytywnego⁷⁹.

W obydwu kanonach mamy zatem do czynienia z błędem co do przymiotu osoby. Obydwie też normy stanowią wyjątki od ogólnej

⁷⁸ Nazwiska kanonistów oraz wyroki rotalne w odniesieniu do obydwu opinii przytacza Ch. J. Scicluna (jw., s. 20-21); Zob. także Romano, jw., s. 171-215.

⁷⁹ P. J. Viladrich, jw., s. 150.

zasady, w myśl której *error qualitatis* nie ma mocy unieważniającej akt prawny. Podczas gdy błąd spontaniczny, objęty kan. 1097 § 2 KPK, wymaga – do uznania waloru unieważniającego błędu przypadłościowego – intencjonalności nupturienta ulegającego błędowi (zamierzenia przezeń danego przymiotu bezpośrednio i zasadniczo), to w przypadku błędu przypadłościowego wywołanego podstępem, objętego kan. 1098 KPK, jego przedmiotem może być wyłącznie przymiot, który ze swojej natury może poważnie zakłócić wspólnotę życia małżeńskiego.

Gdy chodzi o sam przymiot osoby – jako przedmiot obydwu postaci błędu, to należy powiedzieć, że w kan. 1097 § 2 KPK Prawodawca, uznając słuszność subiektywnej wizji małżeństwa (niesprzecznej jednak z istotą i obiektywnymi celami tej instytucji) – jako wolnego wyboru kontrahenta – nie ustanowił ważniejszych przymiotów, które mogłyby stać się – poprzez bezpośrednie i zasadnicze ich zamierzenie – przedmiotem konsensu małżeńskiego. Przymioty osoby mogą być dobrowolnie *substancjalizowane* poprzez bezpośrednie i zasadnicze zamierzenie ich przez wolę. Określony przymiot nie może stanowić tylko przyczyny powzięcia zgody małżeńskiej, lecz ma być objęty pozytywną, trwałą i nieodwołaną wolą, tak iż przymiot ten wypiera z istotnego miejsca tożsamość osobową współkontrahenta. Można zatem powiedzieć, że subiektywna wola nupturienta, dokonująca wspomnianej substancjalizacji przymiotu, przesądza tutaj o wymiarze subiektywnym tego ostatniego.

Tymczasem przymiot osoby w strukturze błędu objętego kan. 1098 KPK ma inny wymiar. Tutaj bowiem ów szeroki wachlarz przymiotów nupturienta (aktualny w odniesieniu do figury prawnej kan. 1097 § 2 KPK) jest ograniczony klauzulą, w myśl której przymiot winien być ze swej natury zdolny poważnie zakłócić wspólnotę życia małżonków. W ten sposób Ustawodawca pozbawia znaczenia przymioty banalne, nie związane z obiektywnym, instytucjonalnym wymiarem małżeństwa. Przymioty, które mogą stanowić przedmiot błędu wywołanego podstępem, zostały w ten sposób zobiektywizowane, tj. ograniczone do istoty, przymiotów oraz instytucjonalnych celów przymierza małżeńskiego.

Można powiedzieć, że KPK z 1983 r., w kann. 1097 § 2 i 1098, niewątpliwie hołduje wizji personalistycznej małżeństwa nakreślonej przez Sobór Watykański II chroniąc wolność nupturientów w tak znaczącej sferze, jaką jest wybór małżeński.

***Qualitas personae* come oggetto dell' errore nei cann. 1097 § 2 e 1098 CIC**

Fra le disposizioni del Codice di Diritto Canonico del 1983 che hanno suscitato maggiore interesse dottrinale sono i canoni: 1097§ 2 e 1098, consacrate rispettivamente all' errore sulla qualità della persona direttamente e principalmente intesa e all' errore causato dal dolo circa la qualità della persona che per sua natura può gravemente turbare il consorzio della vita coniugale.

La nuova disciplina codiciale, pur stabilendo il principio generale secondo il quale l'errore sulla qualità non ha il valore irritante, vi sanziona due eccezioni proprio nei due suddetti canoni. Il can. 1097 § 2 richiede che la qualità accidentale sulla quale si cade in errore debba essere intesa direttamente e principalmente dall' errante, invece il can. 1098 riconosce la forza invalidante dell' errore suscitato dal dolo (teso ad indurre il nubente in errore per ottenere il consenso matrimoniale) – su qualità accidentali, che possono, per loro natura, perturbare gravemente il consorzio della vita coniugale.

L' oggetto dell' analisi del autore è la questione riguardante la qualità di persona nei cann. 1097 § 2 e 1098 CIC. Ambedue norme codiciali sono state commentate alla luce della dottrina e della giurisprudenza.